

## RECENZJE

DOI: 10.31648/pl.10533

DAWID KOPA

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID: 0000-0003-4741-2048

kdavid@o2.pl

**Mirosława Szott, *Czytanie miejsca. Poezja lubuska w perspektywie geopoetyki*, seria „Historia Literatury Pogranicza”, cz. VII, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Oficyna Wydawnicza Pro Libris, Zielona Góra 2021, ss. 262**

Książka Mirosławy Szott *Czytanie miejsca. Poezja lubuska w perspektywie geopoetyki* jest prekursorska. Nie było dotychczas prób kompleksowego objęcia badaniem zjawisk poetyckich Ziemi Lubuskiej w całej jej powojennej historii. Publikacja obejmuje twórczość 14 poetek i poetów: Bronisławy Wajs Papuszy, Ireny Dowgielewicz, Janusza Werstlera, Andrzeja K. Waśkiewicza, Czesława Sobkowiaka, Mieczysława J. Warszawskiego, Wojciecha Śmigielskiego, Joanny Pytel, Eugeniusza Kurzawy, Joanny Ziemińskiej-Kurek, Krzysztofa Fedorowicza, Agnieszki Leśniewskiej, Małgorzaty Stachowiak i Karola Graczyka. Jako że istnieje liczne grono poetów lubuskich, właściwie każdy wybór dokonany przez Szott byłby narażony na postawienie pytania: czy zgodnie z określonymi przez autorkę monografii kryteriami do grona poetów lubuskich, których twórczość możliwa jest do odczytania w perspektywie geopoetyki, nie można by dołączyć kolejnych twórców i twórczyń? Otóż z pewnością można. Trzeba jednak powiedzieć, iż wybór musiał być w końcu dokonany i (w perspektywie części czytelników) nie mógł nie być dyskusyjny. Pewnym drogowskazem dla autorki mogły być zainteresowania naukowe promotorki jej pracy doktorskiej, profesor Małgorzaty Mikołajczak, z którą łączą ją prace badawcze nad twórczością poetów ujętych w jej monografii: *Studia i szkice poświęcone literaturze lubuskiej*. Warto w tym miejscu przywołać nazwiska tych poetów, którzy pojawiają się u Mikołajczak, a nie zostali objęci zainteresowaniem Szott: Anna Tokarska, Michał Kaziów, Henryk Szyłkin, Zdzisław Morawski, Władysław Kłępka, Zygmunt Kowalczuk,

Anna Szewczuk, Maria Sidorska-Ryczkowska, Janina Elżbieta Lorenc, Jolanta Baworowska, Jan Kurowicki, Marek Lobo Wojciechowski. Monografia Szott stanowi koherentną całość ułożoną z tekstów, z których większość była już publikowana w takich czasopismach jak: „Świat Tekstów. Rocznik Słupski”, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką”, „Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne”, „Konteksty Kultury”, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica” oraz w monografiach wieloautorskich. Studium niepublikowanym jest tekst *Miejsca zapisane i przemilczane* dotyczący twórczości Ireny Dowgielewicz. W mojej recenzji nie poruszam problemów, które zostały już podjęte w artykule recenzyjnym Roberta Rudiaka *Lubuskość – czytanie poetyckiego miejsca regionu* (Rudiak 2022).

Autorka książki trafnie zauważa, że przedmiot i metodologia badań nad poezją regionalną na gruncie literaturoznawstwa nie są ani oczywiste, ani ustabilizowane. Słusznie zatem poświęca im obszerny rozdział (Szott 2021: 11–57). Obok zadania uzasadnienia przyjętej metodologii służy on też zaznaczeniu spójności tematyki poruszanej w monografii. Syntetycznie przedstawiony stan badań nad poezją lubuską (Szott 2021: 59–70), a przede wszystkim zaprezentowanie jej dotychczasowej periodyzacji stanowi cenną pomoc dla czytelnika błądzącego nieraz w gąszczu rozproszonych, a niekiedy i trudno dostępnych studiów oraz antologii poświęconych poezji regionu.

Badacze poezji regionalnej (a w tym zbiorze także ci, którzy zajmują się poezją lubuską) są do pewnego stopnia twórcami poddawanego analizie materiału. Nie tylko w tym najprostszym sensie, że niekiedy – tak jak Szott – sami są poetami. Przede wszystkim w tym znaczeniu, że tworzą klimat intelektualny, w którym identyfikacja poezji z miejscem dla części pisarzy objętych spojrzeniem literaturoznawcy stanie się utożsamieniem zasadniczym. Im mniejsze, a przez to (z życiowej konieczności) bardziej zintegrowane środowisko literackie, tym proces ten daje się zauważyć łatwiej.

Autorka, ku mojemu zaskoczeniu, w pewnym stopniu dezawuuje swój zamysł pisania o poezji lubuskiej, zgadzając się z opinią Małgorzaty Mikołajczak, że tradycja i historia nie są spoiwem ją łączącym. W końcowych wnioskach wskazuje, że „lubuskość nie istnieje na podstawie poezji tego regionu” (Rudiak 2022: 348). Sytuacja poezji na Ziemi Lubuskiej jest jednak inna niż na przykład na Warmii i Mazurach, gdyż odwołania regionalne miały tam niejednokrotnie związek z realnie istniejącymi krainami – Warmią i Mazurami (Chłosta-Zielonka 2010: 266). Na Ziemi Lubuskiej tożsamość kształtowano, wykorzystując tradycje innych ziem polskich. Tworzono tradycje od nowa, w społeczeństwie, w którym „obowiązujące dotychczas wzory społeczne uległy rozerwaniu lub zniszczeniu” (Gieba 2017:

627). Konkretyzując; grupy przybyłe nad Odrę z różnych stron przedwojennej Polski i świata, można stwierdzić, że w dużym stopniu odeszły one od swoich korzeni kulturowych i zerwały dotychczasowe stratyfikacje klasowe. Dobrym tego przykładem jest zbiór legend lubuskich *Złota dzida Bolesława*. Wśród jego autorów znalazł się, zaliczony przez Szott do grona poetów lubuskich, Andrzej K. Waśkiewicz, który napisał zamieszczoną tam legendę: *O Jaśku, co skarbów szukał* (Waśkiewicz 1970: 337–342) oraz *O górze trębacza i fortelu starego Marcina* (Waśkiewicz 1970: 410–413), wyboru natomiast dokonał nie mniej lubuski poeta – Janusz Koniusz. Po przyjrzeniu się wybranym przez Szott poetom lubuskim i ich poezji, dochodzę do wniosku, że już samo istnienie w świadomości społecznej Lubuszan, takiego bytu jak Ziemia Lubuska, jest głównym czynnikiem decydującym o adekwatności rozpatrywania badanej twórczości poetyckiej (i nie tylko) jako dorobku poetów lubuskich. Jedynym bowiem rodzajem związków z Ziemią Lubuską tamtejszych poetów, którego autorka monografii w żadnym z roztrząsanych przypadków nie kwestionuje, jest związek biografii poety z nadodrzańską krainą. Przytoczony przez Szott argument historyczny wskazujący na fakt – że Ziemia Lubuska<sup>1</sup> składa się z terenów, które w ciągu wieków należały do kilku podmiotów politycznych o dłuższych korzeniach tkwiących w przeszłości – nie jest rozstrzygający. Chociażby dlatego, że Szott poddaje analizie utwory powstałe po roku 1951, kiedy to istnienie poszczególnych miejscowości obecnej Ziemi Lubuskiej w Nowej Marchii, w Wielkopolsce, na Śląsku nie miało już znaczenia ani dla losów politycznych tej krainy, ani dla świadomości społecznej większości jej mieszkańców. Tworzyło się tu społeczeństwo nowe (na ziemiach wielkopolskich w mniejszym stopniu), które przyniosło organizację i zwyczaje z Polski Centralnej i ziem ówczesnego ZSRR. Najlepszym dowodem na słuszność takiego twierdzenia jest to, że mimo wszelkich wyrażanych wątpliwości Szott ostatecznie napisała o poezji lubuskiej w granicach województwa lubuskiego, a nie osobno o poezji zachodniowielkopolskiej, nowomarchijskiej itd. Spoiwem lubuskiej świadomości regionalnej jest bowiem w praktyce zamieszkujące ją społeczeństwo ze swoją siecią powiązań administracyjnych, gospodarczych, towarzyskich i kulturalnych. Te ostatnie tworzą się wyłącznie na podstawie więzi wcześniej wymienionych. Ziemia Lubuska podobnie jak inne regiony Ziem Zachodnich i Północnych była organizowana z pomocą mitu Ziem Odzyskanych (Kalin 2017: 274). Kwestionowanie lubuskiej tożsamości tutejszej literatury paradoksalnie dokonywane jest przez pisarzy, których twórczość funkcjonuje wśród odbiorców dzięki realnie istniejącej współcześnie świadomości lubuskiej. Arkadiusz Kalin zauważa, że:

<sup>1</sup> Rozpatrywana w granicach istniejącego od 1999 roku województwa lubuskiego.

Oczywiście współczesny nurt zachodnich małych ojczyzn/obczyzn oferuje więcej możliwości niż tylko powrót do migracyjnego doświadczenia – to np. tworzenie regionalnych utopii prospektywnych przez poszukiwania nowej lub renarracje starej tożsamości, czego przykładem może być „winiarskość” lubuska (Krzysztof Fedorowicz, Alfred Siatecki, Mirosław Kuleba) (Kalin 2017: 291).

Realnie funkcjonującą małą ojczyzną jest bowiem właśnie Ziemia Lubuska, ze swoim odgórnie tworzonym kształtem terytorialnym i społecznym, a w pierwszym ćwierćwieczu PRL w dużym stopniu i literackim. Zresztą właśnie Alfred Siatecki jest między innymi autorem zbioru *Znaki graniczne*, w którym jak deklarował, przedstawił: „szkice-reportaże, poświęcone dziewięciu pisarzom współczesnym w różny sposób związanym z Ziemią Lubuską” (Siatecki 1988: 182). Lubuskość pisarzy jest rozumiana jako przynależność do powojennej polskiej społeczności, określonej przy pomocy granic administracyjnych i powiązań personalnych. Siatecki dodaje więc, że: „W wielu ujęciach tego zbioru daję wyraz swoim fascynacjom ludźmi, którzy pokochali tę najbliższą mi ziemię” (Siatecki 1988: 182).

Powstanie i zniknięcie województwa gorzowskiego nie wpłynęło na ten stan rzeczy. Już w połowie lat siedemdziesiątych Andrzej K. Waśkiewicz pisał o *Momencie wejścia. Almanachu młodej poezji Ziemi Lubuskiej*:

Jest to także almanach środowiskowy. Obejmuje wiersze tych poetów, którzy w momencie jego opracowywania mieszkali w województwach zielonogórskim i gorzowskim. Są wśród nich studenci uczący się w innych ośrodkach, utrzymujący jednak kontakty z zielonogórskimi klubami literackimi. Mówiąc językiem biurokratycznym: jest to obraz młodej lubuskiej poezji na dzień 1 października 1975 roku, w którym to dniu zakończono gromadzenie materiałów (Waśkiewicz 1976: 14).

Podobnie dzisiaj czynnikiem łączącym ludność w obwodzie tarnopolskim czy lwowskim nie jest świadomość galicyjska, gdyż austriackiej Galicji – podobnie jak brandenburskiej Nowej Marchii – już nie ma. Po wymianie mieszkańców na tych ziemiach powstały nowe wspólnoty regionalne: polskie i ukraińskie, od momentu narodzin oparte na nowym komponencie etnicznym i społecznym. W obwodach zarówno dzisiejszej Zachodniej Ukrainy, jak i na Ziemi Lubuskiej pierwsze lata tworzenia się jałtańskiego porządku nadały nową wartość (lub brak wartości) dawnemu dziedzictwu materialnemu, które pozbawione swojej funkcji przekazywania tradycji niegdysiejszych społeczeństw dzisiejszym mieszkańcom ma wartość estetyczną, której istota zawsze tworzy się w akcie odczytania dokonywanym przez pryzmat istniejącej obecnie na danym terenie wspólnoty.

Przyjęta perspektywa geopoetycka jest nie tylko uzasadniona ale, trzeba to napisać, konieczna. W warunkach dominacji kultury tworzonej w Warszawie

powiązanie z ziemią, regionem, materialnymi relikdami przeszłości stanowi uzasadnienie dla regionalnej perspektywy badań nad literaturą powstałą na krańcach Polski. W praktyce rozwój badań tworzy warunki, aby powstawała literatura nowa. Chociażby docenienie poetów za pomocą „Lubuskiego Wawrzynu Literackiego” możliwe jest dopiero po tym, jak powstała (nieliczna) samoświadoma wspólnota współczesnych „Lubuszan”. Podwaliny do takiej kreacji tworzy działalność lubuskiego kręgu literaturoznawczego i korzystającego z jego wsparcia środowiska działaczy kultury. Nie jest to zjawisko nowe; już pod koniec lat sześćdziesiątych o tym powiązaniu w odniesieniu do Górnego Śląska pisał Zdzisław Hierowski:

Regionalizm literacki najczęściej nie występuje jako program samodzielny. Przeciwnie: pojawia się z reguły w kontekście szerszego programu oraz ruchu ideowego i społecznego, który powstaje na wyraźnie określonym, większym lub mniejszym terytorium, które wraz z zamieszkującą je ludnością wykazuje pewien zespół cech własnych, wyodrębniających je od ziem sąsiednich. Regionalizm, pojęty najszerszej, nie ogranicza się do dziedziny kultury, jakkolwiek te zagadnienia mają w nim zwykle rangę najwyższą, charakter niejako sztandarowy (Hierowski 2016: 342).

Ten „zespół cech własnych” uformował się na Ziemi Lubuskiej po drugiej wojnie światowej i w odniesieniu do nich można badać poezję lubuską. Żadne inne punkty orientacyjne realnie nie istnieją, a lubuskie środowisko literackie bujnie się rozwija w obecnych granicach województwa. Nie koncentruje przecież swojej działalności wokół centrów administracyjnych ziem, do jakich przynależały obecne fragmenty Ziemi Lubuskiej w okresie przedjałtańskim. Dawna, promieniująca z nich kultura odeszła nad Odrą w przeszłość wraz z wyruszeniem w drogę uczestniczących w niej ludzi.

### Bibliografia

- Chłosta-Zielonka Joanna (2010), *Życie literackie Warmii i Mazur w latach 1945–1989*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Gieba Kamila (2017), *Mit polityczny i archeologia regionu – uwagi na marginesie antologii poezji i prozy Ziemi Lubuskiej „Odzyskane gniazda”*, w: *Regionalizm literacki – historia i pamięć*, red. Zbigniew Chojnowski, Elżbieta Rybicka, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków: 618–628.
- Hierowski Zdzisław (2016), *W służbie regionalizmu i przeciw regionalizmowi. Teoria i praktyka (1969)*, w: *Regionalizm literacki w Polsce. Zarys historyczny i wybór źródeł*, red. Zbigniew Chojnowski, Małgorzata Mikołajczak, wstęp Małgorzata Mikołajczak, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków: 341–363.
- Kalin Arkadiusz (2017), *Pamięć mitu Ziem Odzyskanych w literaturze małych ojczyzn/obczyzn po roku 1989*, w: *Regionalizm literacki – historia i pamięć*, red. Zbigniew

- Chojnowski, Elżbieta Rybicka, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków: 274–293.
- Mikołajczak Małgorzata (2011), *Zbliżenia. Studia i szkice poświęcone literaturze lubuskiej*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Rudiak Robert (2022), *Lubuskość – czytanie poetyckiego miejsca regionu*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego”, VIII: 341–348.
- Siatecki Alfred (1988), *Znaki graniczne*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Szott Mirosława (2021), *Czytanie miejsca. Poezja lubuska w perspektywie geopoetyki*, seria „Historia Literatury Pogranicza”, cz. VII, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Oficyna Wydawnicza Pro Libris, Zielona Góra.
- Waškiewicz Andrzej Krzysztof (1970), *O Jašku, co skarbów szukał*, w: *Złota dzida Bolesława. Podania, legendy i baśnie Ziemi Lubuskiej*, wyb. Janusz Koniusz, przedm. Eugeniusz Pauksza, ilustr. Jan Marcin Szancer, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań: 337–342.
- Waškiewicz Andrzej Krzysztof (1970), *O górze trębacza i fortelu starego Marcina*, w: *Złota dzida Bolesława. Podania, legendy i baśnie Ziemi Lubuskiej*, wyb. Janusz Koniusz, przedm. Eugeniusz Pauksza, ilustr. Jan Marcin Szancer, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań: 410–413.
- Waškiewicz Andrzej Krzysztof (1976), *Moment wejścia*, w: *Moment wejścia. Almanach młodej poezji Ziemi Lubuskiej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań: 5–14.